

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

Krztusiec bardziej zakaźny niż COVID-19

Pani Marta zaraziła się krztuścem, gdy pracowała w Anglii jako opiekunka do dzieci. Kaszel i lekką gorączkę tłumaczyła jesienną porą i brytyjską aurą. To był tylko początek objawów i problemów. Zanim postawiono właściwą diagnozę, przeszła dziesiątki badań, schudła 11 kg, a teraz boryka się z powikłaniami. Uniknęłaby tego, gdyby co 10 lat przyjmowała przypominającą dawkę szczepionki.

Panuje przekonanie, że krztusiec (nazywany kiedyś kokluszem) to choroba dzieci, w dodatku dzisiaj niewystępująca, związana ze złymi warunkami sanitarnymi. Nic bardziej mylnego.

Chorują na niego nie tylko dzieci (choć to one były przed wprowadzeniem powszechnych szczepień najczęściej jego ofiarami, także śmiertelnymi), ale też dorośli, których w dodatku obecnie częściej dotyczą ciężkie powikłania tej choroby.

- Krztusiec to choroba wywoływana przez bakterię, która powoduje martwicę wewnętrznego nabłonka w pęcherzykach płucnych i zniszczenie ich drobnych naczyń krwionośnych, zaburzając tym wymianę gazową. Zniszczone nabłonki wytwarzają gęsty, lepki śluz, który indukuje odruch kaszlu. Im więcej tego śluzu tym częstsze, dłuższe i silniejsze są napady kaszlu - wyjaśnia prof. Grażyna Cholewińska-Szymańska konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych, ordynator Oddziału III w Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego w Warszawie.

Krztusiec jest chorobą bardzo zakaźną - jeden chorujący na niego człowiek w okresie ostrej infekcji zaraża od 12 do 17 osób ze swojego otoczenia! Dla porównania osoba z COVID-19 zaraża około dwóch

- Problemem jest nietrafna diagnoza - chory często odwiedza wielu specjalistów i nikomu nie przychodzi do głowy, że przyczyną dolegliwości może być koklusz - mówi lekarka.

Tak było w przypadku 30-letniej Marty, która zanim poznała diagnozę swoich dolegliwości odwiedziła kilkunastu lekarzy. O tym, co jest przyczyną jej problemów, dowiedziała się po czterech miesiącach.

- Mylące na pewno jest to, że dorośli mają inny profil objawów. U dzieci kaszel przypomina pianie koguta lub szczekanie psa, bo rzeczywiście przebiega z obrzękiem krtani, ale napady kaszlu trwają dość krótko. Tymczasem u dorosłych taki napad potrafi trwać nawet 30-40 minut, dołączają się do niego duszności, bezdechy i cała seria innych konsekwencji zdrowotnych i stanów klinicznych, które wyjściowo zależą od intensywności kaszlu. Do tego dzieci - jako że są zaszczepione - najczęściej nie mają powikłań, podczas gdy u dorosłych, jeśli nie są w porę zdiagnozowani, stan zapalny powoduje powikłania - może to być zapalenie płuc, zapalenie zatok, zapalenie ucha środkowego, utrata wagi, bo napadom kaszlu często towarzyszą wymioty, samoistne złamanie żeber, przepuklina, a nawet omdlenia jako efekt bezdechu i niedotlenienia. Wiadomo też, że choroby pierwotnie dotyczące układu oddechowego są czynnikiem wysokiego ryzyka zachorowania na krztusiec oraz cięższych powikłań i dłuższego przebiegu choroby - mówi specjalistka.

Taki właśnie najgorszy scenariusz przydarzył się Marcie, która w dzieciństwie była szczepiona według kalendarza szczepień, w tym także na krztusiec - i która nie była obciążona żadnymi dodatkowymi chorobami. W Wielkiej Brytanii początkowo pracowała jako opiekunka do dzieci w rodzinie imigrantów z jednego z krajów arabskich i jak przyznała w wywiadzie - dzieci były non-stop zakatarzone i kaszlące, czym jednak nikt się nie przejmował zrzucając dolegliwości na przykry londyński klimat. Niedługo potem dziewczyna dostała pracę w recepcji dobrego hotelu. Była z niej bardzo zadowolona, jednak w listopadzie zaczęła mieć pierwsze objawy infekcji: katar, kaszel, stan podgorączkowy, które z czasem zaczęły przybierać na sile. Do tego stopnia, że utrudniało jej to pracę - często musiała pozostawiać gościa, którego obsługiwała, by na zapleczu opanować napad kaszlu, nierzadko połączony z wymiotami. Z tego powodu pod koniec roku straciła pracę w hotelu.

Zbiegło się to z diagnozą choroby nowotworowej u matki, postanowiła więc wrócić do Polski. Nadal jednak czuła się źle, cierpiała na bezsenność ponieważ kaszel nasilał się w nocy, powodował wymioty,

duszości i bezdechy. W efekcie choroby Marta straciła 11 kg.

Pewnego dnia obudziła się z ogromnymi wybroczynami do gałek ocznych, innego z obrzękiem twarzy. Wędrowała od specjalisty do specjalisty, jednak żaden nie umiał skutecznie pomóc. Kłopoty zdrowotne i zaburzenia snu znacznie obniżały jakość życia kobiety. Wpływ na to miały też kłopoty z brakiem pracy spowodowane odwoływaniem kolejnych spotkań rekrutacyjnych – trudno prowadzić rozmowę z przyszłym pracodawcą co chwila wychodząc, by opanować uporczywy kaszel. Z czasem pojawiło się też nietrzymanie moczu wywoływane ciężkimi atakami kaszlu.

W końcu w lutym Marta na własną rękę zaczęła intensywnie diagnozować swoją chorobę. Przeszła przez wiele gabinetów, miała postawione podejrzenia wielu chorób, łącznie z nowotworem płuc i rozedmą. Strach o zdrowie dodatkowo pogarszał jakość życia. Kiedy znowu zaczęła gorączkować, jeden z lekarzy dał jej skierowanie do poradni chorób zakaźnych. Tam wykonano wreszcie testy serologiczne i test PCR w kierunku krztuśca, które potwierdziły diagnozę.

Ze względu na wysoką zakaźność choroby, zgodnie z rekomendacjami, należało zastosować profilaktykę antybiotykami w najbliższym otoczeniu. Ponieważ matka kobiety była w grupie wysokiego ryzyka ze względu na leczenie onkologiczne, lekarz zdecydował o antybiotykoterapii przedłużonej do 14 dni. Doprowadziło to do wyjałowienia naturalnej flory bakteryjnej w jelitach i rozwój flory patologicznej. Na skutek infekcji bakterią *Clostridium difficile* matka Marty na trzy tygodnie trafiła do szpitala, potem przeszła jeszcze długie leczenie w domu.

- Kiedy przeanalizujemy ten przypadek zobaczymy, jak ogromne doświadczenie chorobowe miała ta młoda kobieta. Podejrzenie poważnych chorób, wizyty u wielu specjalistów i mnóstwo badań, w tym niektóre nieprzyjemne i obciążające, jak na przykład bronchoskopia. Minęły cztery miesiące zanim postawiono diagnozę, w tym czasie utraciła pracę, schudła 11 kilogramów, przyczyniła się do komplikacji choroby nowotworowej u swojej matki. Cierpiała z powodu bezsenności oraz niepewności jaką powodowała cała ta sytuacja. I wreszcie rozwinęły się u niej powikłania dotyczące nietrzymania moczu, które wymagają operacji naprawczej, co może mieć wpływ na jej plany macierzyńskie. Z powodu niewydolności oddechowej musiała także - już na stałe - zrezygnować z biegania, które bardzo lubiła. Ten ogrom cierpienia i szkody, które poczyniła choroba można zniwelować podaniem jednej dawki szczepionki przypominającej - konkluduje prof. Cholewińska - Szymańska.

Nie wszyscy wiedzą, że odporność na krztusiec jest nietrwała, z czasem zanika, zarówno po szczepieniu, jak i zakażeniu. Dlatego najskuteczniejszym sposobem zapobiegania tej chorobie są regularne szczepienia ochronne, które zapewniają odporność do 10 lat.

Warto dodać, że w Polsce szczepienia dzieci przeciwko krztuścowi są obowiązkowe a dla dorosłych - zalecane (co w praktyce oznacza odpłatne). To do nas więc należy zadbanie o to, by się zabezpieczyć. Ale patrząc na historię Marty nikt nie powinien mieć wątpliwości, że warto.

Źródło: pap.pl

<http://laboratoria.net/aktualnosci/30445.html>



09-09-2024

[Jak poradzić sobie z końcem wakacji?](#)

Dobrym sposobem jest opracowanie planu na „po urlopie”.



09-09-2024

Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne

Wytyczne dotyczące mpox są adekwatne do obecnej sytuacji.



09-09-2024

Przydatność organów do przeszczepu

Syntetyczna krew może istotnie wpłynąć na transplantologię.



09-09-2024

Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych

Język ewoluuje w kontekście społecznym, a jego odmiany zawsze konkurują ze sobą.



09-09-2024

Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu

Wykazują naukowcy w najnowszych badaniach.



09-09-2024

Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet

Z 30-letnim wyprzedzeniem zwykłym testem krwi można je wykryć.



09-09-2024

Galaktyki są dużo większe, niż sądzono

Galaktyka Andromedy już od dawna oddziałuje na Drogę Mleczną.



09-09-2024

System inteligentnego zarządzania pojazdami nagrodzony przez...

Nagrodzony przez Siemens i PW.

Informacje dnia: [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#) [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#) [Jak poradzić sobie z końcem wakacji? Zalecenia w sprawie mpox są racjonalne i adekwatne](#) [Przydatność organów do przeszczepu](#) [Naukowcy zbadali, jak powstają nowe słowa w mediach społecznościowych](#) [Telefony komórkowe nie powodują nowotworów mózgu](#) [Ryzyko zawału i udaru mózgu u kobiet](#)

Partnerzy